

# Maciejewska, Joanna

---

## Z dziejów zamku krzyżackiego w Piszu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 235-246

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## UWAGI KOŃCOWE

Głównym zadaniem Śpiewnika było nauczanie polskiego śpiewu i szerzenie słowa polskiego. Gizewiuszowi nie przyświecała myśl germanizowania, skoro doboru pieśni dokonał tak, by nie znalazło się w Śpiewniku nic antypolskiego, nic progermańskiego, a znalazły się tu natomiast również oryginalne pieśni polskie. Gizewiusz chciał (obok ratowania od zagłady protestantyzmu słowiańskiego i polskiego) budzić zamiłowania do śpiewu polskiego, do folkloru muzyczno-słownego. Nie myślał przy tym o odizolowaniu skupiska polskiego od Prus i jego monarchy, przeciwnie, starał się przeszczepiać swoje przywiązanie do monarchy pruskiej na lud polski. Zadanie to miały spełnić jego śpiewniki. Gizewiusz walczył o odrębne prawa dla ludu, wierzył w możliwość podtrzymywania w nim — podobnie jak Lompa na Górnym Śląsku — polskich uczuć narodowych, ale też lojalności wobec władz pruskich. Jego działalność narodowa była bezsprzecznie olbrzymia i śmiała, tym bardziej że nie miał ani poprzedników, ani wzorów gotowych. W działalności jego brzmiała nuta serdeczna dla ludu polskiego. Szulc tak pisze: „Tak ten lud w ciemnocie, nędzy i udręczeniu wieki przepędzał. Gizewiusz nie był pierwszym i jedynym, który okazał zajęcie i przywiązanie dla niego, dla jego stanu, języka, śpiewów, powieści. On swym pismem obudził go z kilkuwiekowego letargu, wywołał w nim poczucie godności i poszanowania swojej ojczyzny, podniósł zamiłowanie do mowy ojczystej, narodowych zwyczajów i obyczajów, zbliżył ich do pokrewnych im szczepów, oświecał pod względem moralnym, religijnym i politycznym”. Niezależnie od swojej działalności na Mazurach Gizewiusz szukał zbliżenia do Polski. W liście do J. Łukaszczyka z dnia 9 II 1840 roku żali się, że nie może razem z nim pojechać do Królestwa, by w gronie sympatyków polskich radzić nad dolą ludu polskiego, potem zaś pisze dosłownie: „I umiłowaną Polskę nie zobaczę... a to wszystko wskutek tegoż samego przekleństwa, które pod postacią orła dwugłowego na Polsce tęskliwej ciąży: ach, jak długo, długo musi go nosić!” Kto tak pisze, temu dobro Polski leżeć musiało na sercu. Nic też dziwnego, że nazwano go szermierzem i bojownikiem ziemi mazurskiej, dodałbym, ziem okupowanych przez Prusy w ogóle. Z chwilą, gdy śmierć wyrwała go spośród swego ludu mazurskiego i gdy nie znalazł się następca, miała złowroga siła zniweczyć jego dzieło; lud zaś stracił swego opiekuna. Tym czym był dla Śląska Józef Lompa, tym dla Mazurów był Gizewiusz.

Piękna zaś i rzadka pozycja bibliograficzna, poszukiwana przez bibliofilów i muzykologów, jakim jest Śpiewnik Gizewiusza, pozostanie wspnianym dokumentem tego, jak słowo polskie rozbrzmiewało długie lata w szkołach i chatkach mazurskich i śląskich na dowód odwiecznej polskości tych ziem, zakutych przez długie wieki w kajdany niewoli pruskiej.

JOANNA MACIEJEWSKA

### Z DZIEJÓW ZAMKU KRZYŻACKIEGO W PISZU

Historia zamku krzyżackiego w Piszu sięga wieku XIII. W źródłach niemieckich nie spotykamy się z jednolitym zdaniem co do daty wybudowania zamku w Pisz. Henneberger podaje, że miał już w 1268 r. istnieć „umocniony dom myśliwski”<sup>1)</sup>. Inni historycy, jak podaje Pisanski (Daubmann, Runau), wymie-

<sup>1)</sup> C. Henneberger, *Erklärung der preussischen grössern Landtafel*, Koenigsberg 1595, s. 162.

niają również rok 1268 jako datę wybudowania zamku<sup>2)</sup>. Data ta jednakże nie jest pewna, ponieważ Zakon Krzyżacki w tym czasie nie posunął się jeszcze tak daleko w głąb puszczy galindzkiej. Inni uczeni twierdzą, że zamek musiał być najpierw wybudowany w 1283 r.<sup>3)</sup> jako drewniany dom myśliwski. Data ta może być już wzięta pod uwagę, chociażby z tych względów, że podbój Prus zakończył się w 1283 r.<sup>4)</sup> i że Krzyżacy czuli się już pewnie na swych zdobytych terenach i coraz agresywniej realizowali swe plany.

Kronikarz krzyżacki, Dusburg, w kronice z 1325 r. podaje, że kraina nad Pisą była przez dłuższy czas pustkowiec i jako taka przetrwała do czasów przybycia Zakonu w te okolice.

Aby ostatecznie zrozumieć fakt i usadwienie się Krzyżaków w Pisz, musimy cofnąć się do historii tych ziem.

Dawni mieszkańcy okolic Pisz, Galindowie, prowadzili ciągłe wojny bądź to z sąsiednimi plemionami pruskimi, bądź też z książętami Mazowsza. W tych ustawicznych wojnach, nieraz bardzo krwawych, topniały ich siły. W czasach kronikarza Zakonu Krzyżackiego, Dusburga, mówi się o Galindach, a nawet tenże kronikarz zapisuje legendę, że sąsiedni chrześcijanie, tzn. Polacy, wytępill Galindów przy pomocy Sudowów (Jaćwingów).

W każdym bądź razie w chwili sprowadzenia Krzyżaków w Galindii nie było śladów osadnictwa, a nawet papież Innocenty IV w 1254 r. nadaje bezludną ziemię galindzką Polakom do zagospodarowania<sup>5)</sup>.

Trudno powiedzieć, kiedy Galindia została wyniszczona, tym bardziej że źródła współczesne nie podają żadnych wiadomości o walkach Zakonu Krzyżackiego z Galindami. Należy przypuszczać, że ziemia galindzka opustoszała w XIII w., skoro pamięć o jej mieszkańcach zachowała się jeszcze w XIV w.<sup>6)</sup>. Frawdopodobnie Bolesław Krzywousty, dokonując podboju pruskich sąsiadów Sasinów, mógł dokończyć dzieła zniszczenia Galindii jako sąsiada „niespokojnego i uciążliwego”<sup>7)</sup>.

Ziemia galindzka (gołędzka) od tego czasu znana jest w literaturze jako „Wildnis”. Rozległe puszcze stały się terenem granicznym, oddzielającym ziemie chrześcijańskie od pogańskich plemion litewskich.

To pustkowiec opanowali Krzyżacy pod koniec XIII w. i na początku XIV w., a w Pisz wybudowali zamek jako przyczółek wypadowy do dalszych podbojów.

Być może, że data 1283 r., podana przez Pisanskiego, jest prawdopodobna, jeśli chodzi o wybudowanie domu (Haus) obronnego. Dom ten jednakże był zbudowany z drewna i ziemi (jako tzw. Holz-Erd-Werk). W każdym razie Krzyżacy na tym samym miejscu w latach 1344—1345 wybudowali zamek, a budowniczym tego zamku był wielki mistrz Zakonu, Heinrich Dusemer von Arffberg<sup>8)</sup>.

---

<sup>2)</sup> G. Ch. Pisanski, *Collectanea zu einer Beschreibung der Stadt Johannisburg in Preussen (1748)*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, Loetzen, 1900, H. VIII, s. 62.

<sup>3)</sup> G. Ch. Pisanski, op. cit., s. 62.

<sup>4)</sup> K. Górski, *Państwo Krzyżackie w Prusach Wschodnich*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 48.

<sup>5)</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 16.

<sup>6)</sup> H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, Toruń 1935, s. 18—19.

<sup>7)</sup> Tamże.

<sup>8)</sup> Lucas Dawid, *Preussische Chronik*, Königsberg 1813, Bd. III s. 11, kronikarz podaje nazwisko w. mistrza „Tusemer”; Schütz w „*Historia Rerum Prussicarum*”, Danzig 1599, s. 5—6, nazywa go „Dusmer” i „Dusemer”.

Wigand von Marburg podaje taką wzmiankę o założeniu zamku w Piszcu:

„In der Zit daz irkande  
Bruder Heinrich Dusmer  
der dô was hômeister  
Sonst Johans burg das hûs  
tet er bûwem zu genuz  
ûf das vliz de Pisse  
die rede sint gewisse”<sup>9)</sup>.

Na innym miejscu podaje Wigand: „Anno 1345 unde ad profectum patrie frater H(inricus) Dusmer magister fecit edificare castrum Johannis supra flumen Pissa”<sup>10)</sup>.

Zamek został wybudowany nad rzeką Pisą, na jej prawym brzegu, zaledwie 500 m od jej wypływu z jeziora Roś. Na północ od zamku aż po jez. Roś rozciągały się bagna i moczary, od zachodu granicą naturalną była rozległa puszcza, od południa bagna, zwane Piskie Wody, Barłóg i obszary leśne.

Puszcza galindzka była terenem wypraw krzyżackich. Z tej racji Zakon podzielił jej obszar między 3 komturie dla łatwiejszego opanowania. Komturia w Królewcu objęła obszar aż po jez. Mamry, komturia w Brandenburgu obszar od jez. Mamry po jez. Śniardwy, a komturia w Baidze obszar od jez. Śniardwy po obecne granice Polski. Do ostatniej komturii należały domy (Haus) krzyżackie w Rynie, Okartowie, Szestnie i Piszcu. Za rządów wielkiego mistrza Zakonu Dietricha von Altenburg, trzy komturie szły na podbój puszczy galindzkiej. W tym też czasie założono zamki w Węgorzewie, Giżycku i Piszcu jako przyczółki wypadowe i dla „zabezpieczenia ludności miejscowej przed napadami Polaków i Litwinów”<sup>11)</sup>.

Zakon Krzyżacki liczył w Prusach 9 komturii<sup>12)</sup>: Bałga, Brandenburg, Królewiec, Pasiek, Memel, Morąg, Ostróda, Ragneta i Ryn. Dla Mazur istniała komturia w Rynie. Poszczególne obwody (Ordnungsbezirke) zakonne wcielono do obszarów (Gebiet) i tak komturię w Rynie wcielono do Bałgi, która oprócz Rynu objęła prokuratorię w Piszcu, Okartowie, Szestnie i Elku. Zatem obszar Bałgi obejmował dawniejsze „Hauptaemter” Bałgi, Pruskiej Iławy, Bartoszyce, Rynu i Elku na północy aż do granicy mazowieckiej na południu, i litewskiej na wschodzie. Do tego obszaru dołączono prokuratorie w Piszcu, Okartowie, Szestnie, Giżycko zaś wcielono do obszaru w Brandenburgu, nadając mu komturię, a Węgorzewo do Królewca.

Ryn był komturią od 1377 — 1393 r. Dnia 5 czerwca 1393 r. na skutek zmian administracyjnych nastąpił rozdział komturstwa Bałgi i Rynu, tak że zamek krzyżacki w Piszcu przeszedł ostatecznie pod zarząd komturii w Baidze w 1431 r.<sup>13)</sup>.

Cały teren Prus Krzyżacy podzielili na pasy, tak aby każde komturstwo docierało do morza. Nad morzem leżały zamki-stolice okręgów, które mogły

<sup>9)</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, Leipzig 1870, Bd. IV, s. 3, nazwisko w. mistrza podane „Dusmer”. treść wiersza — brat Henryk Dusmer, który był w tym czasie wielkim mistrzem, nad rzeką Pisą wybudował zamek i nazwał go grodem Jana.

<sup>10)</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, II, s. 508.

<sup>11)</sup> G. Chr. Pisanski, op. cit., s. 62.

<sup>12)</sup> Mülverstedt, *Die Beamten und Konventsmitglieder in den Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb Masuren*, Mittel. d. Litter. Gesell. Masovia 1896, H. IV, s. 58.

<sup>13)</sup> W. Ziesemer, *Das Grosse Aemterbuch des Deutschen Ritterordens*, Gdańsk 1921, s. 214.

dostarczać komturium pomocy w każdym wypadku, a poza tym morze i jeziora dostarczały Krzyżakom pożywienia (ryby). Oprócz tego każde komturstwo miało własne obszary rolnicze i leśne<sup>14)</sup>.

W 1361 r. w. ks. litewski Kiejstut napadł na zamek w Pisz. Prokuratorem zamku w Pisz był wówczas Johann Collin (Collyn), który wraz z kolegą schronił się w czasie napadu w wieży gdańskiej, „dobrze umocnionej”<sup>15)</sup>. Aby z tej wieży wydestać Krzyżaków, Kiejstut zdecydował się na spalenie zamku i, jak podaje Pisanski, „incineravit usque ad profundum”. Wigand podaje taką wzmiankę: „et notam factum fuit prefectum et collegam suum se occultasse in privata, quare necessarium impugnant eos capiunt namen prefecti Joh. Cclyn”<sup>16)</sup>.

W pięć lat później (1366) Kiejstut po raz drugi napadł na zamek w Pisz. Jest to dowód, że w tym czasie zamek w Pisz został odbudowany, a ponieważ prokuratorem tego zamku był tenże sam Collin, należy przypuszczać, że z niewoli litewskiej został wypuszczony. Podczas drugiej wyprawy Kiejstuta na zamek w Pisz Collin ponownie schronił się do wieży gdańskiej. Wówczas to Kiejstut użył nowego sposobu walki. Napełnił łodzie drzewem, oblał je smołą, a następnie podprowadził pod zamek, tak aby wiatr niósł płomień ku wieży zamkowej. Aby nie popaść w niewolę po raz drugi, Collin ratował się ucieczką, a Kiejstut zniszczył zamek doszczętnie<sup>17)</sup>.

W ciągu 10 lat po ostatnim napadzie i spaleniu zamku Krzyżacy odbudowali zamek w Pisz z tym, że od tego czasu istnieje jako „befestigte Jagdbude”<sup>18)</sup>. Na podstawie tej wzmianki w literaturze można przypuszczać, że zamek krzyżacki w Pisz w latach 1345 — 1366 był zamkiem w całym tego słowa znaczeniu, tym bardziej że nazwę „castrum”, jak już zaznaczono, podaje Wigand.

O tym, że zamek został odbudowany, świadczy również fakt, że w czasie podróży w. mistrza Winricha v. Kniprode z Rynu do Malborka poprzez jeziora mazurskie, Pisę, Narew i Wisłę pobierał tenże wielki mistrz na zamku w Pisz żywność w latach 1378 — 1379<sup>19)</sup>.

Od chwili przynależności prokuratorii w Pisz do komturii w Baldze zamek został objęty specjalną pieczęcią i na polecenie komtura bałdzkiego w 1431 r. umocniony<sup>20)</sup>. Mimo zawartego „wieczystego pokoju” w 1435 r. między królem Polski Władysławem a w. mistrzem Paul v. Russdorfem zamek w Pisz odbudowano i umocniono. Krzyżacy spodziewali się bowiem napadów tak ze strony litewskiej, jak i ze strony ludności mazurskiej<sup>21)</sup>. Taki zbrojny napad Mazurów na zamek piski miał miejsce w 1455 r. w czasie wojny trzynastoletniej.

Dzięki temu, że zamek w Pisz podlegał często całkowitemu zniszczeniu, przetrwał jako „befestigte Jagdbude” do czasów w. mistrza Albrechta. Dopiero ten poddał zamek gruntownej przebudowie. Przeróbce uległy tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne części zamku. Mury zbudowano z cegły, grube. Prawdopo-

<sup>14)</sup> K. Górski, op. cit., s. 58 — 68.

<sup>15)</sup> A. Boetticher, *Die Bau u. Kunstdenkmale d. Provinz Ostpreussen*, Koenigsberg 1896, s. 48 i Pisanski w *Collectanea*..... s. 62.

<sup>16)</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, II, Lipsk 1863, s. 529. Wyprawa Kiejstuta w 1361 r. była odwetem za łupieskie wyprawy krzyżackie, w czasie których dostał się do niewoli krzyżackiej syn Kiejstuta, Patryk. Więziono go na zamku w Okartowie. Zabranie do niewoli prokuratora piskiego zamku Collyna miało, między innymi, na celu wydobycie syna z niewoli krzyżackiej.

<sup>17)</sup> *Script. Rer. Pruss.* II, s. 555.

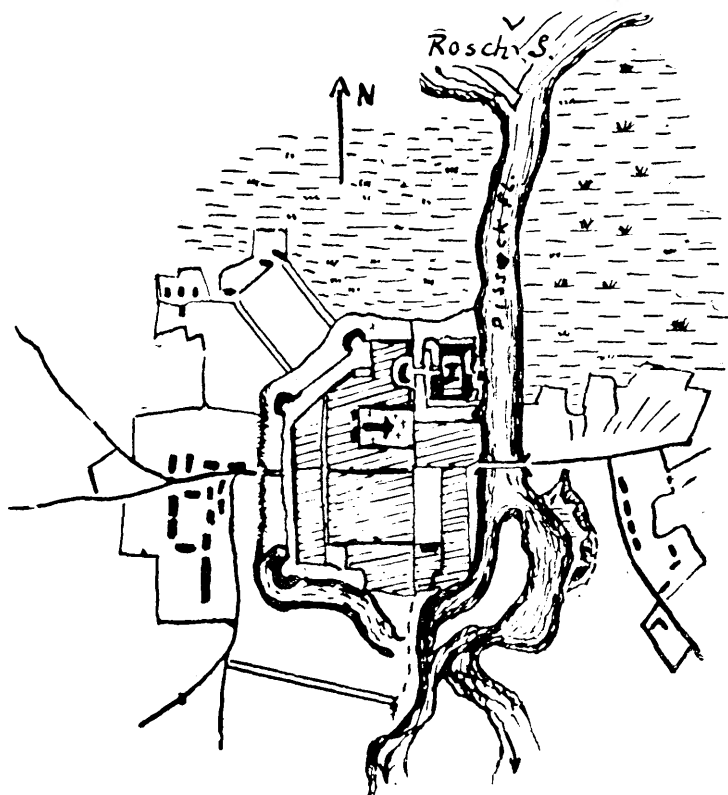
<sup>18)</sup> Pisanski, op. cit., s. 63.

<sup>19)</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Koenigsberg 1839, Bd. 5, s. 293.

<sup>20)</sup> M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 88.

<sup>21)</sup> G. Ch. Pisanski, op. cit., s. 62 — 63.

dobnie jak wszystkie zamki krzyżackie wzorowany był na budowach normandzko-sycylijskich. Zamek w tym czasie miał charakter wybitnie obronny. Następnie co pewien czas ulepszano wszelkie umocnienia, otaczano wałami od strony zachodniej i przeprowadzano nowe rodzaje obwarowań. I tak na polecenie ks. Jerzego Wilhelma w 1628 r. przeprowadził fortyfikacje zamku inż. Chrystian Rose<sup>22)</sup>. Wzmocnienie obwarowań miało miejsce w 1655 r., a więc przed wojną szwedzko-polską. Wojska szwedzkie w latach 1655 — 1657, przechodząc przez Mazury, nie ominęły Pisz, ale twierdza wyszła z tego oblężenia zwycięsko.



Ryc. 1. Plan miasta według Giesego.

Następne umocnienia przeprowadzono za panowania ks. Fryderyka Wilhelma w 1682 r. oraz za ks. Fryderyka III w 1697 r. W tym czasie zamek był otoczony fosą, murem sięgającym po drugie piętro, od zachodu usypano okopy i zwrócono specjalną uwagę na założenie tzw. „Aussenwerke” — zewnętrznych umocnień. Zniszczono wówczas w Pisz łąki prywatnych właścicieli, z których zdarto darni. Przy jej pomocy umocniono wały, okopy i fosę. Nic dziwnego, że obszar pozbawiony darni ludność miejscowa nazwała Porembiskiem<sup>23)</sup>. Ks. Fryderyk III zapisał w dniu 30 lipca 1697 r. to Porembisko miastu.

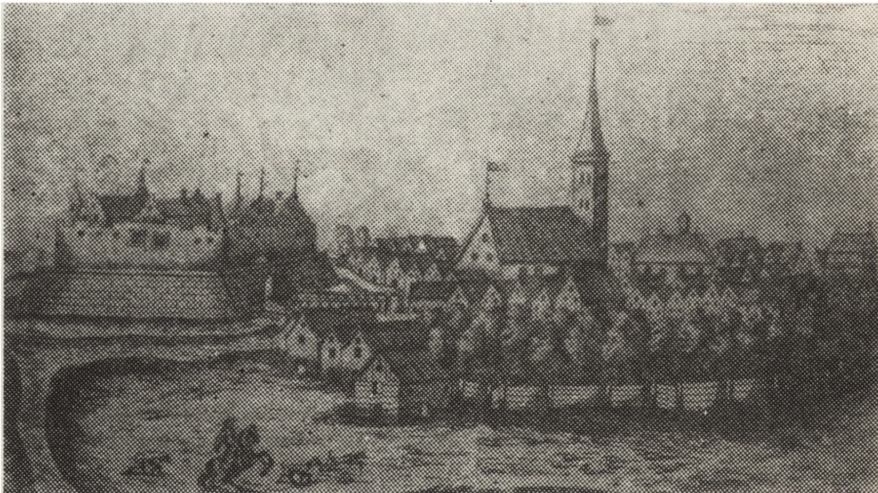
Z tego czasu pochodzi również plan zamku i ogólny jego widok (ryc. 1, 2). Zdjęcie to reprodukuje w „Preussischen Historien” w r. 1684 Hartknoch. Przed-

<sup>22)</sup> Tamże, s. 63.

<sup>23)</sup> Tamże, s. 63.

sławia ono zamek, a obok miasteczko. Zamek jest tutaj warownią potężnych rozmiarów tworząc długi czworokąt, zbudowany z cegły, o małych oknach, otoczony murem wysokim i grubym, sięgającym drugiego piętra. Opisy, podane przez Pisanskiego i Boettichera, mówią, że aż po jez. Roś na północy rozciągały się bagna, zwane „podzameckie”. Do zamku należały również pastwiska, ogród warzywny i owocowy, znajdujący się tuż przy wale twierdzy.

Przedmoście stanowiło wał okrągły; do zamku można było dostać się przez dwa mosty zwodzone i dwie bramy: bramę wodną i lądową. Kaplica znajdowała się w obrębie obwarowań po lewej stronie. W północnej części zamku, w baszcie, mieściła się zbrojownia, gdzie oprócz broni użytkowej przechowywano broń dawną, starą. Stanowiła więc ona do pewnego stopnia muzeum „wojskowe”. Salę posiedzeń zdobiły liczne trofea, zdobyte w czasie wojen lub polowań. W północnej części zamku znajdowały się duże i murowane studnie, które z powodu silnych uszkodzeń w 1738 r. zasypano. W południowej części zamku, jako najbardziej słonecznej, mieściły się pokoje mieszkalne, zwłaszcza kapitana zamku, luksusowo urządzone (tzw. apartamenty). Na ich odnowienie i przyozdobienie w 1740 r. król dał 480 florenów. Przy jednej baszcie w 1702 r. wybudowano wieżę z zegarem, wybijającym nawet kwadrans. Plac zamkowy, wybrukowany i przestrzenny, był zewsząd otoczony murem. Piwnice zamku były suche, głębokie i zimne. Magazyn wojenny (Kriegsmagazin), jedyny w całej okolicy, zbudowano w 1729 r. Mieścił się na północ od zamku, poza jego murami. Była to specjalna budowla, o długości 72 stóp i trzypiętrowa. Pieczę nad zamkiem sprawował „mistrz zaprowiantowania” (Proviantmeister), kontroler i strycharz (Kornstecher). Obok tego magazynu znajdowały się magazyny na słomę i siano, te jednakże należały do miasta<sup>24</sup>).



Ryc. 2. Panorama m. Piza z r. 1684.

W końcu XVII w. (1684) włączono całe miasto w obręb obwarowań. Umocnień palisadowych z bastionami dokonał gen. v. Waldeck. Od północy umocnienia te miały przebiegać w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się nasyp kolejowy linii Olsztyn — Elk. W każdym razie wzmocnienie tych obwarowań i założenie

<sup>24</sup>) A. Boetticher, op. cit., s. 48; Pisanski, op. cit., s. 63, 68.

nowych palisad w tymże samym miejscu nastąpiło jeszcze w 1697 — 1698<sup>25)</sup>. Za panowania króla Prus Fryderyka Wilhelma miasto i zamek był twierdzą, w której stacjonował garnizon. W „Deutsches Staedtebuch” wymienione są regimenty wojska w latach 1714, 1740, 1746 — 1755, Bośniaków w 1770 — 1792, Dragonów w 1797, ten ostatni pod wodzą gen. v. York<sup>26)</sup>. Ostateczna likwidacja zamku w Piszcu jako twierdzy nastąpiła w 1787 r. Zamek przeszedł wówczas w ręce prywatne, a w r. 1837 z rozbiórki murów zamkowych w obrębie zabudowań zamku wzniesiono domy mieszkalne<sup>27)</sup>. Pozostał jedynie prawdopodobnie tzw. wysoki zamek, który przebudowano i dostosowano do celów mieszkalnych. Ta część zamku dawnego, przebudowana, przetrwała do 1945 r. Domy mieszkalne częściowo zajęli ogrodnicy zamkowi, część wydzierżawiono ludności miejscowej. Taki sam podział nastąpił stopniowo z ogrodem warzywnym i owocowym, natomiast plac długi i szeroki na 15 prętów („Ruten”) przeznaczono dla księży jako odszkodowanie za odebrane im ogrody w czasie rozbudowy twierdzy i przeprowadzania umocnień i obwarowań<sup>28)</sup>.

W 1945 r. na miejscu zamku zachowały się tylko ruiny. W odległości ok. 60 m od rzeki Pisy ściana wschodnia i południowa od ul. Wojska Polskiego posiadała mur dług. 38 m, szer. 10 m, wysoki na 4 m, grubość muru wynosiła półtora metra. Mur zbudowany był z cegły ceramicznej dużej, o grubości 30 cm każda. Od podwórka widniała ściana strony zachodniej o grub. 65 cm, również zbudowana z cegły ceramicznej. Otwory okienne o wymiarach 2,4 m × 1,6 m, zwężające się do wewnątrz. Podpiwniczenie na całej powierzchni budowy wykonane z cegły ceramicznej o sklepieniu kolebkowym. Fundamenty natomiast zrobione z kamienia. Od strony północnej drugi bok o rozmiarach 33,0 × 10,0 × 4,0 m. Otwory piwniczne zamurowane, chociaż zaznaczały się sklepienia okien. Dachy nie było. Pozostała po nim jedynie dachówka, tzw. holenderka. W domu tym znaleziono resztki umeblowania (zresztą bardzo skromnego) i ślady niedawnego zamieszkania. Dom ten został spalony w 1945 r. w czasie działań wojennych<sup>29)</sup>. Obecnie z tego stanu z 1945 r. pozostały jedynie resztki murów o grubości półtora metra i zasypane piwnice zamkowe.

Pozostałością po dawnym zamku w Piszcu jest plac Zamkowy, a po okopach ul. Okopowa, której nazwę nadano już po 1945 r. Dawne bagna podzameckie stanowią dzisiaj rozległe łąki, zajmujące przestrzeń od nasypu kolejowego po jez. Roś.

## II

Kiedy zamek w Piszcu otrzymał nazwę *Johannisburg*, ustalić trudno. Na podstawie wzmianki Wiganda z Marburga należy wnosić, iż budowniczy zamku nadał mu nazwę grodu Jana.

Oprócz tego istnieją jeszcze dwie inne wersje, wyjaśniające nazwę zamku. Jedna z nich mówi, że nazwę swą wywodzi od pierwszego mianowanego wójta czy prokuratora. Potwierdziłoby to fakt, że zamek nazwany został na cześć

<sup>25)</sup> A. Boetticher, op. cit., s. 49; Pisanski, op. cit., s. 63.

<sup>26)</sup> Friedrichs, *Johannisburg*, Deutsches Staedtebuch, Berlin — Stuttgart 1939, s. 67 — 69; Pisanski, op. cit., s. 64.

<sup>27)</sup> Ostpreussisches Staedtehandbuch, Bartenstein 1925, s. 94.

<sup>28)</sup> G. Ch. Pisanski, op. cit., s. 63.

<sup>29)</sup> Na podstawie wywiadu z pierwszym wójtem Piszca, ob. Radosławem Misińskim, który udzielił mi wyczerpujących danych o stanie zamku w 1945 r. Na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie za wszelkie informacje, szkic i dane liczbowe, dotyczące zamku.



swojego pierwszego mianowanego prokuratora Johanna Collina. W tym czasie wiele osiedli i zamków otrzymuje swe nazwy od pierwszego właściciela czy założyciela.

Druga wersja mówi, że Zakon Krzyżacki odniósł zwycięstwo w walce z ludnością miejscową w dzień św. Jana i na pamiątkę tego zwycięstwa tak nazwano zamek <sup>30)</sup>. Czy zwycięstwo to miało miejsce w dzień św. Jana Chrzciciela, czy też w dzień św. Jana Apostoła, nie wiadomo. Na podstawie pieczęci miejskiej można by przypuszczać, że chodzi tu o św. Jana Chrzciciela. Dowód ten jednak upada, ponieważ pieczęć miejska pochodzi z 1645 r., a więc w 300 lat po nadaniu nazwy zamkowi. Dawna zaś pieczęć sądowa z 1451 r. przedstawia postać św. Jana Apostoła.

Na tej podstawie należy przypuszczać, że i jedna i druga wersja ma pewne uzasadnienie w wytłumaczeniu nazwy *Johannisburg*.



Ryc. 3. Widok z ruin zamkowych na nasyp kolejowy i rzekę Pisek.

Jak już wspomniano, w czasie panowania Zakonu Krzyżackiego zamek był siedzibą prokuratora zakonnego (*Pfleger*), który administrował okregiem, należącym do Pisu i „sprawował nad ludnością sądy” <sup>31)</sup>.

Dokładnego i całkowitego spisu prokuratorów w Pisu nie ma. Zachowało się jedynie 12 nazwisk prokuratorów zakonnych, 2 nazwiska piwnicznych (*Kellermeister*), 2 braci z konwentu oraz, według nomenklatury K. Górskiego, 1 „rybicki” (*Fischmeister*). Spośród prokuratorów należy wymienić niektórych. Budowniczy zamku piskiego, *Heinrich Dusemer von Arffberg*, był z kolei 18 wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego w latach 1343 — 1351. Poprzednio sprawował urząd namiestnika, a po śmierci w. mistrza *Ludolfa v. Koenig* został wybrany wielkim mistrzem Zakonu <sup>32)</sup>.

*Dusemer* wslawił się tym, że prowadził przez całe swoje urzędowanie wojny z Litwinami i przeważnie zwycięskie. W jednej z nich zburzył gród litewski *Wielen*, biorąc przy tym bardzo wielu jeńców do niewoli. Walki z Litwinami

<sup>30)</sup> G. Ch. P i s a n s k i, op. cit., s. 63.

<sup>31)</sup> Tamże, s. 64.

<sup>32)</sup> C. Krollmann, *König Ludolf, Altpreussische Biographie, Königsberg* 1938, Lief. 11, s. 349.

rozpoczął jego poprzednik, Ludolf von Koenig. Panowanie jednakże tego mistrza było raczej spokojne i on to z książętami Mazowsza, zwłaszcza z ks. Ziemowitem, zawarł w 1343 r. umowę, dotyczącą granic między Zakonem a Mazowszem. Według Pisanskiego granica ta przebiegała przez rzekę Orzysz do lasku zwanego Reduka, trzymając się prawej strony lasku dochodziła do ujścia rzeki Wincenty do Pisy, a następnie wzdłuż rzeki Wincenty do jej źródła, stąd strumykiem Chojną prosto do brodu, zwanego Likke (Łyck — Elk)<sup>33</sup>). Mówi o tym Caspar Schütz, a także Pisanski. Granicę tę potwierdzono w 1422 r. w pokoju, zawartym nad jez. Mielno. Pod koniec swego życia Dusemer ustąpił ze stanowiska w. mistrza i schorowany przeniósł się do Niemiec.

Ostatnim notowanym prokuratorem zamku w Piszu był Friedrich Freiherr zu Heydeck (1519 — 1524). Jako kanonik przebywał w Bambergu i przybył do Prus razem z margrabim ks. Albrechtem jako rycerz Zakonu Krzyżackiego. U ks. Albrechta cieszył się specjalnymi względami, a ponieważ jako jeden z pierwszych przyjął luteranizm, poruczał mu ks. Albrecht specjalne sprawy do załatwiania, zwłaszcza związane z zagadnieniem nowej religii w Prusach. Dzięki swej gorliwości w wypełnianiu obowiązków ludność miejscowa, której widocznie dobrze dał się we znaki, nazwała go pogardliwie „nowoochrzcęncem” (Widertäufer). Ks. Albrecht w 1525 r. nadał mu tytuł kapitana (Amtshauptmann) wraz z dochodami, wypływającymi z tego urzędu wieczyście. Zwano go również panem na Heydyku i Pisz. Do dzisiaj w powiecie piskim istnieje wieś Heydyk, która swe istnienie i nazwę zawdzięcza ostatniemu prokuratorowi zamku piskiego. Oprócz tych urzędów i włości otrzymał Heydeck kapitanat w Giżycku i na obydwu stanowiskach urzędował do 1536 r.

Oprócz prokuratorów zakonnych znani są tzw. kompani. Był to urząd jak gdyby kontrolera wielkiego mistrza. Zanotowanych ich jest sześciu. Ostatni z nich w latach 1488 — 1495, Szymon Moelknecht, jako „Ordensbeamter” otrzymał w dowód wiernej służby majątki Borki i Szymki w powiecie piskim. Potwierdził ten dowód nadania komtur baldzki, Hieronimus von Gebesattel (1489 — 1495) w Pisz pod datą 30 czerwca 1495 r. Poza tym nadaniem otrzymał uprzednio wieś Łupki w 1483 r. W zamian za ten dar Szymon Moelknecht zobowiązał się odbywać dwie służby we wszystkich wyprawach Zakonu konno i w zbroi, a oprócz tego rocznie na dzień św. Marcina dostarczyć dla Zakonu w Pisz 1 „krompfundt” wosku, 1 pfenig chełmiński oraz 5 pruskich pfenigów daniny. Poza tym wolno mu było łowić w rzece Pisie i hodować pszczoły. Sprawował też sądy w przygranicznych majątkach<sup>34</sup>).

Na zamkach, gdzie nie było konwentu, rezydował wójt lub prokurator (Pfleger) z braćmi albo z księdzem i dochody zbierał do skarbu wielkiego mistrza lub komtura. Tak było na zamku w Pisz, gdzie rezydował prokurator (Pfleger)<sup>35</sup>).

Po zniesieniu rządów Zakonu Krzyżackiego Prusy podzielono na jednostki administracyjne, zwane „Hauptaemter”, i od tego czasu znanych jest 20 urzędników w Pisz. Pierwszym był Hans von Kroesten w latach 1540 — 1549. Pierwszym komendantem twierdzy Pisz był Hans von Schlieben od 1555 — 1559 r., a jedenasty z rządu komendant twierdzy Pisz, Albrecht Freiherr von Eulenburg (1602 — 1621), zapisał dla szpitala w Pisz legat w sumie 100 mk<sup>36</sup>).

<sup>33</sup>) *Codex Diplomaticus Prussicus*, Bd. III, Königsberg 1848, nr 39, s. 61.

<sup>34</sup>) K. Maczkowski, *Urkunden über die Güter Borken und Szymken*, Mitt. d. Litter. Gesell. Masovia, H. VI, s. 72.

<sup>35</sup>) P. Thielen, *Das Grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens*, Marburg 1958, s. 5 — 7; Górski, op. cit., s. 68.

<sup>36</sup>) G. Ch. Pisanski, op. cit., s. 83.

Od 1684 r. w Piszu rezydował już gubernator. Był nim radca książęcy, Carl Wilhelm Reichsgraff von Finkenstein (do 1714 r.), nosił tytuł gubernatora twierdzy Pisz. Z polskich nazwisk znajdujemy wśród gubernatorów nazwisko R. Freiherr von Dobrzeński (1714 — 1715), który równocześnie był szambelanem królewskim, a w Piszu przeważnie zastępował go von Troschke. Wśród nazwisk komendantów twierdzy czy gubernatorów spotykamy najczęściej nazwiska von Finkensteinów, Lehndorffów, Truchsessów. Ostatnim notowanym gubernatorem twierdzy był Friedrich von Kleist w 1740 r.<sup>37)</sup>

### III

Zamek w Piszu był nie tylko siedzibą prokuratorów Zakonu, komendantów i gubernatorów w późniejszej twierdzy, ale stanowił siedzibę, skąd na cały obszar wychodziły zarządzenia, rozkazy i gdzie miały miejsce ważne historyczne zdarzenia, związane nie tylko z dziejami Prus, ale i całej Polski.

Pierwszą datą historycznie ważną jest rok 1367. W tym roku komtur bałdzki, Ulrich Friecke, nadał ludziom wiernym, mieszkającym obok zamku, przywileje (Handfeste). Przywileje te dotyczyły wolnych połowów z wyjątkiem jez. Roś i Jez. Nidzkiego, zezwalały na polowanie w okolicy między Karwikiem a granicą litewską. Jednakże Krzyżacy zastrzegli, że „odszukany przez nich w lesie miód może być ich własnością” pod warunkiem, że nikomu go nie sprzedadzą. W razie sprzedaży kupcem może być tylko Zakon, który za beczkę miodu płacić miał 2 i pół grzywny. Oprócz tego przywilej ten nałożył podatek, wynoszący od „każdego dymu i od każdej familii (rodziny) pół grzywny”<sup>38)</sup>.

Fakt ten wiąże się z pierwszym przywilejem dla osady istniejącej obok zamku-grodu (podgrodzie), ale jak mówią źródła, dotyczył on jedynie ludności wiernej Zakonowi, mieszkającej obok zamku. Rok 1367 jest datą ważną i z tego względu, że nadanie przywilejów ma miejsce w rok po drugim napadzie w. ks. Kiejstuta na zamek w Pisz, w czasie którego ówczesny prokurator zamku, Collin, ratował się ucieczką. Być może, że pomocą w tej sprawie byli mu ludzie wierni Zakonowi, w dowód czego otrzymali te specjalne przywileje.

Wydarzenie również związane z zamkiem w Pisz, ma miejsce w 1519 r. W tym roku Polacy zawładnęli zamkiem i posiadali go przez pewien czas. Ówczesny prokurator zamku, von Kolbitz, przetrzymywał w Pisz jeńców Polaków, którzy przygotowali zasadzkę i pomogli zdobyć zamek polskiej odsieczy. Von Kolbitz uciekł, zostawiając załogę i zamek na pastwę losu. Po zdobyciu zamku Polacy podejmowali wyprawy, podchodząc aż pod Mrągowo, zabierając ludzi do niewoli, uprowadzając bydło. Umieszczali wszystkich jeńców na zamku. W czasie jednej z wypraw, pewni zwycięstwa, popili się, nie rozstawili wart, zaniedbując wszystkich środków ostrożności. Skorzystali z tego jeńcy i przygotowali zasadzkę, tak że w 1520 r. odsiecz złożona z 2 chorągwi pod wodzą Sicheña i Antoniego Schlettstadta odebrała zamek Polakom. Dowódca Polaków, Jerzy Tolfus, uciekł i, jak mówi Pisanski, „w jednej tylko koszuli przepłynął rzekę”. Reszta załogi albo dostała się do niewoli, albo zginęła. Chorągiew polską Krzyżacy przesłali do Królewca i zawiesili ją w kościele zamkowym. Prócz tego w wyprawie na Kolno i Wąsosz zabrali wielu jeńców, a miasta zniszczyli<sup>39)</sup>.

<sup>37)</sup> Tamże, s. 66.

<sup>38)</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 420.

<sup>39)</sup> G. Ch. Pisanski, *op.cit.*, s. 94.

Na zamku w Piszu przebywał w. ks. Albrecht, uchodząc przed zarazą, jaka grasowała w Królewcu w 1538 r., i mieszkał w nim przez dłuższy czas razem z całym dworem. Ks. Jan Zygmunt w 1612 r. brał udział w polowaniu w Puszczy Piskiej, przebywając przez ten czas na zamku. Obywatele miasta skorzystali z tej okoliczności i ponowili swoje prośby, aby miastu nadano prawa miejskie.

Losy zamku w Piszu były również związane z okresem wojen szwedzkich (1656 — 1657). Podczas wojen szwedzkich po stronie Polaków walczyli Tatarzy, którymi dowodził Wincenty Korwin Gąsiewski (Gosiewski). Komendantem twierdzy był wówczas płk von Grumkow, dowodzący kompanią pieszych, a w mieście stacjonowała kompania jeźdźców pod wodzą płk. Bernarda Friedricha v. Arnheim. Jesienią w 1656 r. miasto bardzo ucierpiało od najazdu Tatarów. Drugi napad Tatarów na miasto miał miejsce w lutym 1657 r. W tym roku Tatarzy zniszczyli okolice Pisz, jak folwark Łupki, Białą, Drygały, Rożyńsk. Zniszczenia, dokonane przez najazd Tatarów, były bardzo wielkie. Odzwierciedla się to w pismach, wystosowanych do księcia Prus przez kpt. Dietricha von Lessgewang pod datą 15 października 1656 r. oraz władz miejskich Pisz pod datą 3 lipca 1657 r. Donoszą w nich, że jesienią w Pisz i okolice Tatarzy uprowadzili bardzo dużo ludzi do niewoli, między innymi diakona z Białej (wrócił dopiero w 1687 r.), zabrali bydło, żywność, a po sobie zostawili ogromne zniszczenia. Okolice opustoszała, głód i choroby, przywleczone przez Tatarów, zapanowały w mieście i okolicy. Zaraza dziesiątkowała ludność. Miasto musiało płacić wysoką kontrybucję, utrzymywać wojska, stacjonujące w twierdzy i w mieście, odbudować zniszczenia, spowodowane najazdem Tatarów<sup>40)</sup>.

Po zakończeniu wojen ludność w kościołach przygranicznych śpiewała polskie pieśni w dniu 3 maja „w dzień wolności i pokoju”. Twórcą pieśni „Ojczyzno tęskliwa zalewaj się łzami”, był ksiądz z Rożyńska, Tomasz Molitor.

Kapitan v. Lessgewang donosił również, że pomocny Tatarom był miejscowy Polak Władysław Milewski, dzięki któremu nieprzyjaciel wiedział o słabych punktach obrony i stosunkach wewnętrznych w mieście. Milewski został ujęty i oddany pod sąd wojskowy, który skazał go na karę śmierci<sup>41)</sup>.

Jednym z poważniejszych wydarzeń historycznych, które miały miejsce na zamku piskim, było spotkanie króla Polski Augusta II z elektorem Fryderykiem III Hohenzollernem. Spotkanie odbyło się 7 czerwca 1698 r. Król August II przybył do Pisz już dnia 4 czerwca 1698 r. od strony Szczytna. Przyjazd ten opisuje Pisanski w następujący sposób: „Fryderyk III wyjechał naprzeciw pół mili. Armaty twierdzy witały króla Polski trzykrotnym wystrzałem. August II zamieszkał na zamku razem ze świętą magnatów, którzy mu towarzyszyli. Pozostali z otoczenia królewskiego rozlokowali się w mieście, skąd ludność usunięto.

W dniu 5 czerwca odbyło się polowanie w Puszczy Piskiej. Polowanie trwało 3 dni. Ubito wówczas tyle zwierząt, że od tego czasu ilość zwierzyny wybitnie zmalała i już nigdy nie wróciła do stanu poprzedniego.

<sup>40)</sup> Tamże, s. 95.

<sup>41)</sup> G. Ch. Pisanski, *Nachricht von dem im Jahre 1656 geschehenen Einfalle der Tataren in Preussen (1764)*, Mitteil. d. Litter. Gesell. Masovia, H. IV, s. 108; *Beitraege zur Geschichte des II Schwedisch-polnischen Krieges u. d. Tatareneinfalle in Preussen*, Mitteil. d. Litter. Gesell. Masovia, H. VI, 1900, II, s. 49.

<sup>42)</sup> G. Ch. Pisanski, *Collectanea.....* s. 100, 110.

W dniu 7 czerwca 1698 r. odbyły się tajne narady<sup>43)</sup>. W dniu tym podpisano tajny układ, w którym August II zgodził się, by elektor „zajął Elbląg w dogodnej porze, przez zaskoczenie załogi lub jak sam uzna za stosowne”, w zamian za to Fryderyk wypłacił Augustowi 150.000 talarów. Następnie Fryderyk miał swe prawa do Elbląga przedstawić Stanom Polski i wyrazić gotowość zwrotu miasta, „jeżeli Polska zapłaci mu pretensje finansowe z czasów wojny szwedzkiej. Jeżeliby Polska zbrojnie dochodziła swych praw, to August miał temu przeciwdziałać, a jeżeli August II napotkałby na trudności ze strony Polaków, to Fryderyk zbrojnie wystąpi w jego obronie”. Ponadto przyrzekł August potwierdzić traktaty z 1657 r. i nadać Fryderykowi lenno w Bytowie i Lęborku, co też istotnie nastąpiło w lipcu 1698 r.

W Polsce krążyły wówczas pogłoski, że „garbaty Fryderyk ośmielił się zająć Elbląg tylko dlatego, że miał zezwolenie Augusta”, a nawet bardziej pogardliwe pogłoski mówiły, że „August w Piszcu przepił Elbląg”. Ponadto w tym układzie August II proponował elektorowi osadzenie załogi saskiej w Elblągu i prosił Fryderyka, aby pomógł mu dokonać zamachu stanu w duchu absolutystycznym w Polsce, w zamian za co zgodził się na koronację Fryderyka III na króla Prus i ofiarował mu część Pomorza dla połączenia go z Prusami.

Po śmierci Augusta II Stanisław Leszczyński ubiegał się o tron Polski. W 1734 r. przebywał w Gdańsku. Skoro jednak Gdańsk kapitulował na rzecz feldmarszałka rosyjskiego, Muennicha, Leszczyński przedostał się przez Warmię, Olsztyn, Wielbark do Piszca w przebraniu chłopskim. W „Pamiętnikach Marcina Matuszewicza”, kasztelana brzesko-litewskiego z 1714 — 1765, t. I, czytamy taką notatkę: „Król Stanisław Leszczyński w przebraniu, ładem, pieszo, wozem, jak popadło, przybył do Johannesburga, gdzie go rotmistrz od kawalerii pruskiej, Polak Ciesielski, przyjął”. A dalej, że w tymże czasie do Piszca przybył kasztelan witebski Sirujć i uznał Stanisława Leszczyńskiego królem Polski, składając mu dowody wierności. Podobnie postąpił Pocij i Ogiński. Król Leszczyński w dowód wdzięczności mianował Sirujcia swoim sekretarzem i zabrał go później do Francji<sup>44)</sup>.

Fakt ten potwierdził Pisanski, podając w swej „Collectanea”, że dwóch podróżnych przybyło do Piszca i zamieszkało na zamku. Jeden z nich przedstawił się jako płk Seebach, a drugi jako adiutant. Adiutantem był gen. szwedzki, Steinfluchten, który w czasie walk partyzanckich z wojskami carskimi przebywał w Puszczy Kurpiowskiej. Władze w Piszcu rozpoznały w przebraniu króla Stanisława Leszczyńskiego i na polecenie rządu z Królewca szef „generalleutnant” von Klatt zabrał ich do Królewca<sup>45)</sup>. Działo się to dnia 20 lipca 1734 r.

<sup>43)</sup> K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk — Bydgoszcz 1946, s. 211 — 215.

<sup>44)</sup> *Pamiętniki Marcina Matuszewicza 1714 — 1765*, Warszawa 1876, Tom I, s. 41.

<sup>45)</sup> G. Ch. Pisanski, *Collectanea*..... s. 103.